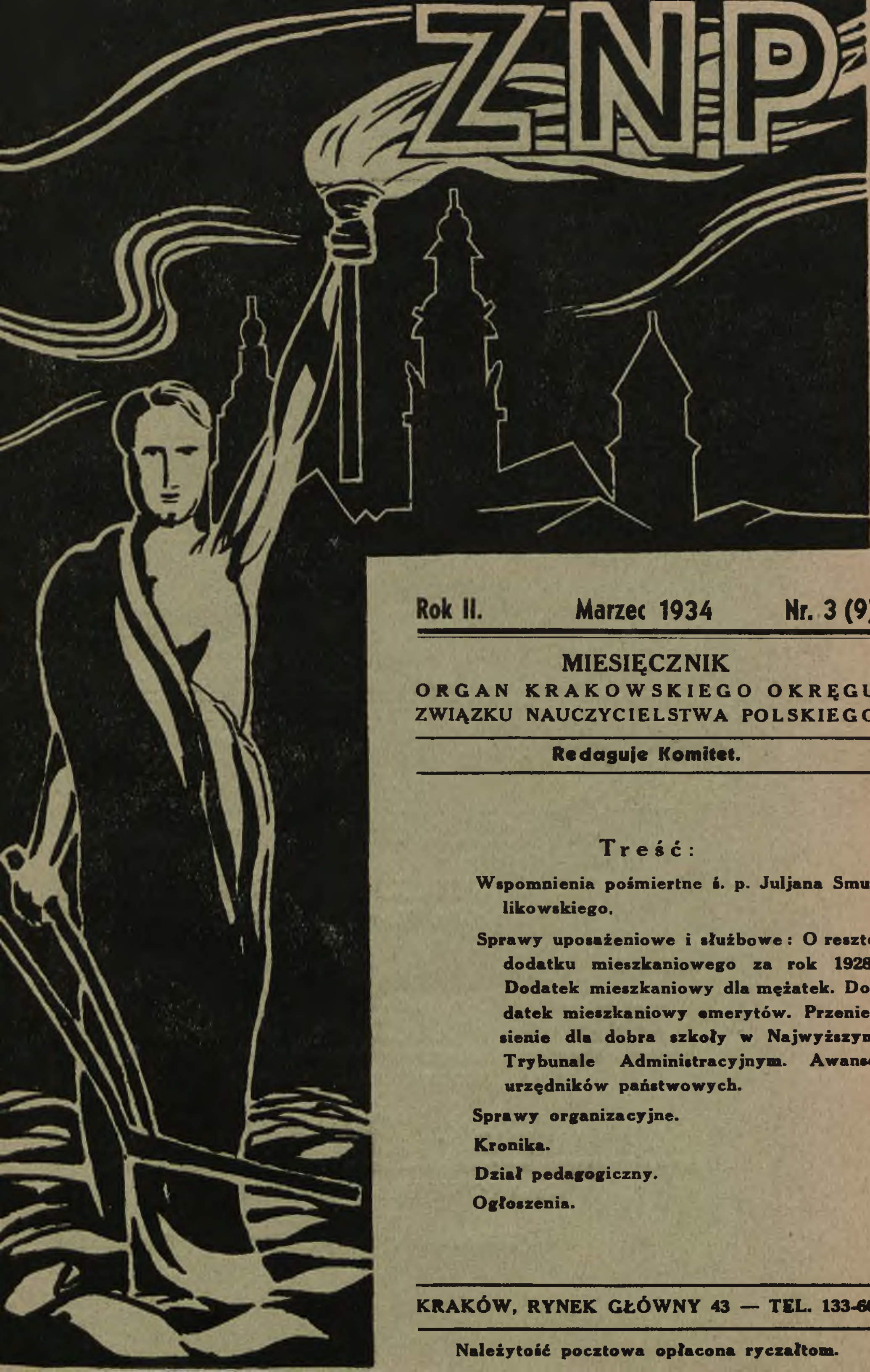


Rok II. Marzec 1934 Nr. 3 (9)

MIESIĘCZNIK
ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaguje Komitet.

Treść:

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 43 — TEL. 133-60

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Marzec 1934. Nr. 3 (9).

ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redaguje Komitet

† ŚP.

JULJAN SMULIKOWSKI

„Polska jest słońcem idei o tylu promieniach, że nikomu nie zbraknie treści, dla której pracę całego życia warto oddać".

JULJAN SMULIKOWSKI

Słowa powyższe, dźwięczące nutą najszczytniej pojętego patrjotyzmu i miłości Ojczyzny, niechaj staną się drogowskazami dla wszystkich Kolegów, którzy szlachetnością swoich charakterów i dobrocią serc budują dusze młodego pokolenia.

Pisał je ś. p. Juljan Smulikowski dla rodziny i dla nas, jako testament i syntezę swojej pracy i posłannictwa. Pisał je już może zapatrzony gdzieś w plany astralne, dokąd wołało go Przeznaczenie, spoglądając na rozżarzone od zachodu słońca szczyty ukochanych przezeń królewskich Tatr, w których widział cały urok i majestat ziemi polskiej, dla której przygotowywał duchowych siewców prawd Bożych, piękna i cnoty. Pisał je w niezamąconym nawet w obliczu widma anioła śmierci, spokoju duszy.

Mógł tak pisać On, który z idei pracy nauczycielskiej budował całe swoje pracowite i ofiarne życie świątynię solidarnego współdziałania i ofiarności społecznej. Ogarniał swoje dzieło w rzucie myślą poza siebie i rzucał na papier fragmenty przemyślanych problemów i odbywał konferencje z Kolegami dopóki mu sił starczyło. Jego głęboka kultura duchowa przypominała mu na pocieszenie niedokończone dzieła wielkich duchów ludzkości, którym życie nie pozwoliło uwieńczyć szczytnego posłannictwa, a którzy przyszłym wybranym powierzali dokończenie zapoczątkowanej formy ideałów.

Niejednokrotnie od dzieła wielkiej pracy społecznej odchodził inicjator i zwiastun nowej idei. Prace Komisji Edukacji Narodowej dokończyli późniejsi pedagogowie i my jako ich epigonowie po części przydajemy tylko nowe i aktualne wartości współczesnej myśli pedagogicznej polskiej i obcej.

To już los ducha, który z chwilą utraty ciała t. j. instrumentu materjalnego, w którem tkwi za życia i rozwija działalność duchową, przestaje, zdawałoby się, kontynuować swoją pracę. Ale to tylko pozornie. Szczytne myśli, hasła, drogowskazy, ideologja, jak jakiś fluid magnetyczny ożywiają środowisko pracy zmarłego i żyją w duszach i sercach jego przyjaciół, spadkobierców ideologji, współpracowników i tych wszystkich, na których barki wkładał obowiązki i konieczność działania.

Ś. p. Juljan Smulikowski odszedł od nas w chwili takiej, w której go nam najbardziej potrzeba było. Osierocił na najwięcej odpowiedzialnym posterunku dzieło wielkiej pracy w Polsce, t. j. przewodzenie tym, którzy kształtują i wychowują młode pokolenie. Był nauczycielem nauczycieli i to nie w przenośni, ale w dosłownem tego słowa znaczeniu. Wychowywał szeregi nauczycielskie przez miłość szerokich rzesz, rozrzuconym po placówkach wychowawczych całej Rzeczypospolitej, wychowywał przez przyjaźń i niespotykany w tym stopniu i w podobnej formie dar pogodnego, pełnego słonecznego jakiegoś humoru, ustosunkowania się do Kolegów.

Miał przyjaciół w całej Polsce. Ilekroć danem nam było w czasie wyjazdów organizacyjnych przemierzać z nim ulice naszych miast i gościńce naszych wiosek, zawsze spotykaliśmy Kolegów i Koleżanki, okrzykiem radości witających popularnego wodza.

Przyjaźń jego i serdeczność można było zdobyć jedynie pracą dla ukochanego Związku. Przydatnością dla celów związkowych mierzył poprostu kolegów, znajomych, przyjaciół i towarzyszów prac społecznych, a nawet politycznych.

Potrafił wyrobić sobie wielki autorytet na wszystkich terenach pracy publicznej, na którym działał i nie nadużywając go na żadne uboczne cele, w całości zużytkowywał swoje wpływy dla prestige'u i podniesienia powagi i znaczenia organizacji. Prawda, — miał i nieprzyjaciół... Sarkali na niego, zdawałoby się czasem najbliżsi mu, najczęściej poza plecami i pocichu... ale któż dzisiaj czy w przeszłości, stojący na prononsowanem stanowisku nie doznaje lub nie doznawał przykrego zawodu i rozczarowania, i nie pił z gorzkiej czary niewdzięczności ludzkiej. To już jest los społecznika i często stopień zawiści i liczba przeciwników są dowodami raczej słuszności zajętego przez pracującą dla idei jednostkę stanowiska.

Ludzie prawdziwie ideowi w naszej rodzinie organizacyjnej, aczkolwiek niejednokrotnie ścierali się w walce z nim i przeciwstawiali mu swoje poglądy, nawet gdy ulegli w walce ideowej, uznając szlachetność jego zamierzeń, odnosili się do niego z pełnym szacunkiem. Można bez obawy przesady stwierdzić dzisiaj, skoro Go już niema i skoro na wspomnienie Jego tak typowej i kochanej postaci ściska nam serce boleść głęboka i żal, że kochaliśmy i traktowaliśmy Go z wyjątkowem uszanowaniem, jak na to bezwzględną dla siebie pracą i bezgranicznem poświęceniem się dla idei związkowej zasługiwał.

Znakomity parlamentarzysta umiał świetnie nastawiać odpowienie sprężyny polityczne i nie liczył się ani z interesem osobistym, ani partyjnym, gdy szło o wielkie postulaty związkowe i zjednanie dla nich opinji sfer miarodajnych. Już niema wśród nas drugiego takiego działacza, któryby z takiem mistrzostwem umiał wywalczyć respektowanie pracy nauczycielskiej na forum parlamentarnem. Niegdyś na jednym ze zjazdów we Lwowie ś. p. kol. Bałaban scharakteryzował trafnie Jego działalność w okresie zaborczym, że „spalił mosty za sobą". To określenie doskonale przystaje do Jego taktyki w czasie niewoli.

Działał bezkompromisowo i jawnie, wyzywająco mierzył się oko w oko z najemnikami rządu austrjackiego. O bezpośrednim Jego udziale w pracach niepodległościowych mówił pięknie Marszałek Sejmu, oceniając Jego działalność parlamentarną.

Nad trumną stanęło pięciu byłych premjerów, a obecny szef Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej p. Janusz Jędrzejewicz składając najwyższe, jakie dotąd nauczyciel w Polsce otrzymal odznaczenie, nie tail i nie ukrywał swojego żalu za przyjacielem i człowiekiem, na którego grób będzie zawsze przychodziła najszlachetniejsza reprezentacja Ojczyzny, aby umocnić się w działaniu i zaczerpnąć wskazań ducha, pełnego inicjatywy i serca szlachetnego, które najżywiej uderzało na widok nędzy materjalnej okrytej w bluzę robotniczą czy nędzy moralnej zaniedbanego w rozwoju duchowym chłopa polskiego. Najbliższy współpracownik Wodza Narodu prezes Sławek swojem cieplem słowem pożegnalnem stwierdził doniosłość pracy nauczycielskiej, która tak szlachetnie pojęta, jak ją rozumiał ś. p. Juljan, uważana jest przez najwyższe czynniki w państwie jako praca równa najofiarniejszym i najwięcej zasłużonym w momencie niebezpieczeństwu Ojczyzny obrońcom.

Od trumny ś. p. Smulikowskiego nakrytej honorowemi znakami komandorji orderu „Polonia Restituta" w dowód uznania za pracę, idzie ku nam pośmiertny dalszy zew do poświęcenia się szczytnej misji naszego zawodu. Szczególnie młodsi Koledzy, czytając o Jego pracy i idealizmie, niechaj z tego ofiarnego życia czerpią wzory dla siebie i podtrzy-

manie duchowe w ciężkich nieraz fazach trudnego i odpowiedzianego, a ideowego zawodu.

Zwloki ś. p. Juljana Smulikowskiego złożono niedaleko grobowca ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego, równie jak on zmarłego przedwcześnie, twórcę ideału wychowawczego. Ś. p. Juljan Smulikowski w jednym z pozostałych po nim listów, projekował napisanie broszurki, w której byłby zawarty typ ideału nauczyciela polskiego: Pragnął, aby ta książeczka „stała się strzałą wypuszczoną z kołczanu związku, a gonioną wzrokiem młodego narybku nauczycielskiego". Od tego czasu upłynęło wiele lat i skrystalizował się już dzisiaj typ nauczyciela polskiego.

W dążeniach Jego, poszukiwania tych ideałów, były naczelnemi zasadami pracy publicznej. Snem wiecznym ujęci niedaleko siebie spoczywają ci dwaj Staszice czy Kołłątaje epoki powtórnego zdobycia niepodległości.

Wpływ ś. p. Smulikowskiego na wewnętrzne życie współczesnej i przyszłej szkoły polskiej jest niezaprzeczony. Wszystkie zjazdy nauczycielskie i pedagogiczne i wycieczki szkolne z całego kraju nie ominą jego mogiły. Przyniosą kwiaty i staną w milczeniu nad grobem, w którym spoczęła tak pełna olbrzymiej siły duchowej głowa, gdzie legło w ciszy i ukojeniu pozgonnem wielkie, gorejące żądzą poświęcenia się dla drugich serce, gdzie ułożył się do snu wiecznego ten śmiech jego radosny i tak rzadko dzisiaj spotykany humor, który go nawet na łożu boleści nie opuszczał. Na ten grób zwróci uwagę każdy, kto będzie chciał w przyszłości nawiązać do jego dzieła życia swoje myśli i nową inicjatywę. Związkowi naszemu pozostała żałoba bolesna, którą trzeba będzie opanować i przemienić na ślubowanie wierności ideałom zmarłego Wodza.

Polsce, historji naszej — przybył duch wielki, którego społeczeństwo ukocha i cenić będzie coraz więcej w miarę, jak jego zasługi, znane dotąd najbliższym, zostaną rozpowszechnione. Najmilszym snem jego w krainie wieczności i w panteonie nieśmiertelności będzie szkoła polska taka, z której wyjdą według jego marzeń wychowani obywatele i podejmą wszelki trud i każdą ofiarę w interesie państwa, jego obrony i ugruntowania jego stanowiska w rodzinie narodów świata.

Daruj nam Drogi Przyjacielu, że to wspomnienie pośmiertne, którem pragnęliśmy uczcić Twojego wielkiego Ducha i Twoje tak kochane i kochające serce, nie obejmuje nawet cząstki tego, co w tych słowach krótkich powinno być zawarte. Ideały, o które walczyłeś, będą zawsze przedmiotem naszej pracy i zawsze w tej pracy, którą tak ukochałeś i w której, jak to już stwierdzono, zapracowałeś się na śmierć, w chwili powzięcia decyzji, czy ważnych postanowień, przywoływać będziemy Twego ducha i tak żyć będziesz zawsze w Swojem dziele organizacyjnem, ponieważ i my, odchodząc, przekażemy Twoje wskazania naszym następcom.

FRANCISZEK INGLOT.

Sprawy uposażeniowe i służbowe

I.

O resztę dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Wobec ciągłych zapytań ze strony Kolegów i Koleżanek jak przedstawia się sprawa reszty dodatku mieszkaniowego za rok 1928, uważamy za potrzebne wyczerpująco tę sprawę raz jeszcze wyjaśnić.

Na mocy ustawy z dnia 12 czerwca 1924 (Dz. U. Rz. P. Nr. 52, poz. 525) zmieniającej częściowo artykuł 10 ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924) przyznała Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 30 lipca 1924 (Dz. U. Rz. P. Nr. 69, poz. 673) funkcjonarjuszom państwowym wymienionym w art. 1 ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 prawo do dodatku na mieszkanie w wysokości zależnej od grupy uposażenia, miejscowości i stosunków rodzinnych począwszy od 1 czerwca 1924.

Przyznany wówczas dodatek mieszkaniowy wzrastał stopniowo z postanowienia przytoczonego rozporządzenia automatycznie do końca grudnia 1925, zaś ostatnia podwyżka wydatniejsza tego dodatku obowiązywała od 1 stycznia 1928 z tem, że podwyższony dodatek otrzymywać mieli funkcjonarjusze państwowi od 1 stycznia 1929 w ratach miesięcznych, zaś podwyżkę za rok 1928 mieli otrzymać osobno.

Ustawą z dnia 26 lutego 1930 (Dz. U. Rz. P. Nr. 13, poz. 90 o wypłacie części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 przyznana funkcjonarjuszom państwowym $^1/_3$ część różnicy pomiędzy kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconego względnie przypadającego do wypłaty w myśl obowiązujących przepisów prawnych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1928, a kwotą która przypadałaby do wypłaty w powyższym czasokresie, gdyby wzrost dodatku na mieszkanie nie został wstrzymany z dniem 31 grudnia 1925 na podstawie art. 1 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. Rz. P. Nr. 129). Zarazem art. 6 przytoczonej ustawy z 26 lutego 1930 postanawiał, że kwoty określone w art. 1 i 2 ($^1/_3$ zaległego dodatku za rok 1928) będą płatne w dniu 1 marca 1930, co też istotnie zostało wypłacone.

Asygnując powyższą należytość Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego okólnikiem z dnia 17 marca 1930 L. O. R. 718/30 ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 3 z roku 1930, poz. 63 podało rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 marca 1930 Nr. 2952/30 wyjaśniające, że zarządzona wypłata części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928

nie ma charakteru zasiłkowego, a jest tylko częściowem wyrównaniem **zaległej należności.**

Ustawa Skarbowa (budżetowa) z dnia 29 marca 1930 za okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 ogłoszona w Dz. U. Rz. P. Nr. 24, poz. 221, postanawia w art. 4 punkt b), że z nadwyżki budżetowej przewidzianej w sumie 97,814.707 zł. **przeznacza się kwotę 65 miljonów złotych na wypłatę funkcjonarjuszom państwowym reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego.**

Z przedstawionego stanu sprawy dotyczącej zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 wynikałoby zatem, że istotnie taka zaległość istnieje i że funkcjonarjusze państwowi, a wśród nich i nauczyciele, mają prawo domagania się wypłaty. W odpowiedzi na wnoszone podania Władze szkolne zasadniczo prawa tego nie odmawiają, jednakże niemożność przyznania i wypłaty tłumaczą brakiem na ten cel odpowiednich kredytów.

II.

Dodatek mieszkaniowy dla mężatek.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 Dz. U. Rz. P. Nr. 86, poz. 662, przekazało wypłatę dodatków mieszkaniowych samorządom gminnym, które obowiązane były do dostarczania nauczycielstwu mieszkań służbowych, a w razie niemożności dostarczenia, lub w razie nieprzyjęcia mieszkania przez nauczyciela z powodu nieodpowiedniego stanu tego mieszkania do wypłaty przewidzianego w ustawie o dodatku mieszkaniowym równoważnika, do którego prawo miały również zamężne nauczycielki mimo, iż zajmowały mieszkanie przy mężu i z nim prowadziły wspólne gospodarstwo.

Prawo to ustaliło po szeregu odwołań, okólników i wyjaśnień orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19 października 1929 L. rej. 4327, które obaliło interpretację okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 17 listopada 1924 L. 15176 I., wedle którego nauczycielki, żony kierowników szkół oraz nauczyciele zajmujący bezpłatne mieszkani aw budynkach gminnych lub na ten cel wynajętych, dodatku mieszkaniowego mieli nie pobierać.

Aż do ukazania się nowej ustawy uposażeniowej, ogłoszonej jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 Nr. 86 Dz. U. Rz. P., obowiązującej od dnia 1 lutego 1934, sprawa ta mimo oporu niektórych samorządów gminnych nie podlegała zakwestjonowaniu prawa do dodatku mieszkaniowego mężatek. Nie kwestjonuje tego prawa także przytoczone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ani też rozporządzenie Rady Ministrów o zaszeregowaniu nauczycieli, skoro w § 47 nie wlicza do t. zw. netta, będącego podstawą zaszeregowania do odpowiedniej grupy uposażeniowej dodatku mieszkanio-

wego, który wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym w myśl § 44 powołanego rozporządzenia rozporządzenia Rady Ministrów punkt 3 zalicza się do obliczenia podstawy uposażenia.

Dopiero, kiedy ujawniły się wątpliwości ze strony samorządów czy ewentualnie według jakich stawek ma być wypłacany dodatek mieszkaniowy przez samorządy, ukazało się rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 3 marca 1934 Nr. BP. 5092/34 wyjaśniające obowiązek gmin dostarczania mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych, a powołuje się przytem na pismo Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1934 r. Nr. 53/6 1.

W punkcie b) wytycznych dla preliminowania dodatków mieszkaniowych jest powiedziane, że w razie otrzymania mieszkania przez nauczyciela w budynku przeznaczonym na cele szkolne, żona jego nauczycielka, żyjąca z nim we wspólności małżeńskiej, dodatku nie otrzymuje, gdyż korzysta z bezpłatnego mieszkania, dostarczonego przez gminę mężowi, z którym zgodnie z postanowieniami prawa cywilnego obowiązana jest razem mieszkać.

W punkcie c) wyjaśniono dalej, że nauczycielce, która zamieszkuje przy mężu, gdy tenże jest urzędnikiem państwowym, lub pracownikiem samorządowym i otrzymuje od Państwa lub Związku samorządowego mieszkanie bezpłatne, względnie dodatek mieszkaniowy, dodatek taki się nie należy.

Mamy tu zatem do czynienia z kolizją prawną, wynikającą z dwóch zasadniczych przyczyn. Pierwsza kolizja wynika z przytoczonego powyżej orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który nie powoływał się na żadne prawo cywilne i tem samem prawa do dodatku mieszkaniowego nauczycielki mieszkającej przy mężu nie kwestjonował. Druga znów kolizja, wynika z zestawienia przytoczonego wyjaśnienia z rozporządzeniem Rady Ministrów, w szczególności zaś z § 47 tegoż rozporządzenia, na mocy którego, żadnej mężatce nie wliczono dodatku mieszkaniowego do podstawy zaszeregowania do odpowiedniej grupy płacy.

Tej sprzeczności, jaka powstała przez wyjaśnienie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1934, z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego w tej sprawie, tudzież z orzeczeniem Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 o zaszeregowaniu, nie będzie można rozwikłać aż prawdopodobnie znowu w drodze orzeczenia Trybunału, do którego zapewne te sprawy będą skierowane. Oczywiście pociągnie to za sobą pewien okres czasu i koszta ze strony Związku, który obowiązany będzie taki proces przeprowadzić.

Wyobrażamy sobie, że sprawa ta pójdzie następującym tokiem: Nauczycielki mężatki upomną się o wypłatę dodatku mieszkaniowego u swoich samorządów z jednej strony, z dru-

giej strony wobec nie otrzymania dodatku mieszkaniowego, zwrócą się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego o dokonanie nowego zaszeregowania z uwzględnieniem netta, w którem zaliczony będzie nieotrzymany dodatek mieszkaniowy. Jeżeli samorząd odmówi wypłaty dodatku mieszkaniowego, względnie, jeżeli Kuratorjum Okręgu Szkolnego nie uwzględni prośby o nowe zaszeregowanie, w takim razie pozostanie droga przewidziana w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Nr. 36 Dz. U. Rz. P. o postępowaniu administracyjnem, t. j. droga instancji odwoławczych, po których wyczerpaniu ostatecznem pozostanie droga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

III.

Dodatek mieszkaniowky emerytów.

Ustawą z dnia 12 czerwca 1924 Dz. U. Rz. P. Nr. 52, poz. 526, dokonano zmiany w art. 43 ustawy emerytalnej w tym kierunku, że w razie przyznania funkcjonarjuszom państwowym w służbie czynnej dodatku na mieszkanie, Rada Ministrów władna będzie przyznać emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym odpowiedni dodatek na mieszkanie, zaś do art. 89 tejże ustawy dodano wówczas nowy ustęp, który brzmi: w razie przyznania emerytom z art. 43 dodatku na mieszkanie, Rada Ministrów władna będzie przyznać odpowiedni dodatek na mieszkanie emerytom, którzy przeszli w stan spoczynku przed wejściem w życie tej ustawy.

Tem samem wszyscy emeryci, zarówno ci z przed roku 1923, jak i ci po roku 1923 pobierali dodatek mieszkaniowy wedle przyznanego im procentu uposażenia emerytalnego, wedle stawki dla miejscowości, którą sobie obrali na stały pobyt na emeryturze, oraz wedle stosunków rodzinnych. Nowela do ustawy z dnia 28 października 1933 Nr. 86 Dz. U. Rz. P. poz. 668 postanawia w art. 3, że do funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, którym przyznano i wymierzono uposażenie emerytalne przed wejściem w życie tego rozporządzenia stosuje się ustawę z dnia 11 grudnia 1923 w brzmieniu dotąd obowiązującem, a zatem i z dodatkiem mieszkaniowym.

Wynikałoby z tego, że uposażenie emerytalne wszystkich funkcjonarjuszy państwowych, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 lutego 1934 nie ulega i nie ulegnie żadnej zmianie. Tymczasem zarówno prasa jak też coraz częściej powtarzające się pogłoski głoszą, że i w uposażeniu emerytów z przed 1 lutego 1934 zajdą zmiany, a mianowicie, że zostanie im wstrzymany dodatek mieszkaniowy w zamian za co otrzymają ekwiwalent w wysokości 10% pobieranego uposażenia emerytalnego. Ponieważ na dzień 1 kwietnia b. r. rzeczywiście emeryci zauważyli w swojem uposażeniu pewne różnice, zgłaszają się z prośbą o wyjaśnienie czy i jakiej

treści ukazało się zarządzenie odnośnie do tej sprawy. Otóż pragniemy wyjaśnić, że dotychczas nie zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie. Z przytoczonej na wstępie nowelizacji ustawy emerytalnej z czerwca 1924 r. wynika, że leży to w mocy Rady Ministrów, która władna jest przyznać dodatek mieszkaniowy emerytom, o ile pobierają go czynni funkcjonarjusze. Z pośród czynnych funkcjonarjuszy państwowych nauczyciele pobierają go ze samorządów, natomiast nie mają prawa do dodatku mieszkaniowego na emeryturze, a to począwszy od 1 lutego 1934. Jednakowoż wszystkim innym funkcjonarjuszom państwowym został dodatek mieszkaniowy wliczony do podstawy zaszeregowania i uposażenia ich z tego powodu nie może być zmniejszone więcej niż o 7%. Jeśliby zatem emeryt obarczony rodziną otrzymał uposażenie emerytalne nawet z dodatkiem 10% to byłby on w wielu wypadkach pokrzywdzony, a zwłaszcza ci z pośród nich, którzy mieszkają w wielkich miastach i obarczeni są rodziną, albowiem stawki ich dodatków mieszkaniowych są prawie dwa razy wyższe niż wyniósłby 10% ekwiwalent. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, tymczasem zaś apelujemy do Zarządu Głównego, aby dołożył starań wraz z innemi Związkami urzędniczemi w kierunku pozostawienia uposażeń emerytalnych bez zmiany, mimo iż Izby Skarbowe dokonały zaliczkowo potrąceń.

IV.

Przeniesienie dla dobra szkoły w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Sprawa przeniesienia dla dobra szkoły jest ze wszystkich postanowień ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli największą bolączką nauczycielstwa. Przez to, że przychodzi to przeniesienie zwykle niespodzianie i często z niewiadomych interesowanemu nauczycielowi powodów, sprawa ta nie przestaje schodzić z porządku dziennego zebrań nauczycielskich.

Jedną z takich spraw zajmował się w dniu 18 stycznia 1934 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrując skargę kol. K. N., przeniesionego właśnie dla dobra szkoły.

Niestety Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał za słuszne powodów skargi, w której skarżący żalił się na brak uzasadnienia w dekrecie przeniesienia dla dobra szkoły, oraz na pozbawienie go możności udzielenia wyjaśnień na zarzuty, które spowodowały to przeniesienie. Tych racji Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał i wyjaśnił, że okoliczności, iż art. 58 (51) pragmatyki nauczycielskiej dający Władzy prawo przenoszenia nauczyciela według swego uznania na inne miejsce służbowe, ogranicza to prawo dobrem szkoły, a więc momentem podlegającym całkowicie swobodnej ocenie władzy, a powołanie się władzy

na tenże artykuł ustawy i na dobro szkoły jest wystarczające i czyni zadość przepisowi art. 75 punkt 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1938, poz. 341.

Podając powyższe streszczenie wyroku do wiadomości Kolegów i Koleżanek, którzy tak często w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe, zgłaszają się z odwołaniami i ewentualnemi skargami do Najwyższego Trybunału w tych sprawach, że wobec zajętego stanowiska przez N. T. A. ciągle domagać się musimy nowelizacji art. 51 w kierunku naszych postulatów, a przez to powstrzymywać nieraz zbyt pospieszne, a często zbyt liczne stosowanie tego artykułu. Oddziały Powiatowe mają możność na terenie inspektoratu szkolnego dużo pomóc Kolegom czy Koleżankom, gdy sprawa, która tam się zwykle zaczyna, będzie mogła tam także się zlikwidować, aby nie doszła do tych instancyj, które mając w tych sprawach prawo decyzji ostatecznej, rozporządzają już całym arsenałem przyczyn, które rzekomo, czy faktycznie przeniesienie uzasadniają.

V.

Awanse urzędników państwowych.

Dzienniki doniosły, że Rada Ministrów przy końcu marca 1934 r., zastanawiała się nad sprawą awansów urzędniczych. Wedle podanych wiadomości dotyczyć one będą urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, którzy przy zaszeregowaniu dnia 1 lutego b. r., t. j. z dniem wejścia w życie nowej ustawy otrzymali niższą kategorję płac, niż mieli przed pierwszym lutego. Na każdy resort ma przypaść pewien procent.

W komunikatach dziennikarskich podkreślono, że awanse mają wybitnie charakter wyrównawczy z powodu niższego przeszeregowania. W tem nowem przeszeregowaniu znaleźć się powinni przedewszystkiem nauczyciele szkół powszechnych, którzy ponieśli przez nowy wymiar uposażenia najdotkliwszą stratę materjalną, jak też i przez to, że zniżono ich o jeden stopień w hierarhji funkcjonarjuszów państwowych.

Czujący się najbardziej pokrzywdzonymi, wnieśli przeciwko zaszeregowaniu przysługujące im odwołania, które jak się informujemy, przeważnie jeszcze zalegają w odnośnych inspektoratach szkolnych. Apelujemy zatem do Kuratorjum Okręgu Szkolnego i prosimy, aby zażądało przedłożenia sobie wniesionych odwołań, rozpatrzyło je przychylnie i przedłożyło Ministerstwu W. R. i O. P. Wpłynie to niewątpliwie na uspokojenie ogółu nauczycielstwa, które w okresie tak intenzywnego wprowadzania zasad nowego ustroju szkolnictwa przy jaknajgorszych warunkach odnośnie do pomieszczeń, liczby uczniów, przeładowania ilością pozaszkolnych obowiązków, jest z jednej strony wyczerpane fizycznie i umysłowo, z drugiej strony walczyć musi bardzo często z niedostatkiem.

Sprawiedliwość wymaga, aby przy rewizji zaszeregowania uwzględniono tych najstarszych i najbardziej w służbie nauczycielskiej zniszczonych Kolegów i Koleżanki, którzy mając warunki utrzymania się w dotychczasowej grupie uposażeniowej zostali cofnięci do grupy niższej, a którzy na wypadek konieczności przejścia w stan spoczynku mieliby zmniejszoną podstawę wymiaru emerytury, co już nigdy nie daloby się naprawić.

Sprawy organizacyjne

Nadzwyczajne Zgromadzenie Okręgowe Z. N. P. Zgodnie z postanowieniem § 88 statutu Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołujemy na dzień 14 kwietnia 1934 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Okręgowe Związku N. P. do Krakowa.

Zgromadzenie odbędzie się w szkole im. św. Florjana, ul. Szlak L. 5. Początek o godzinie 9 rano.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez Przewodniczącego Okręgu Kol. Inglota,
2) Uchwalenie regulaminu obrad.
3) Referat Kol. Stanisława Machowskiego, sekretarza Zarządu Głównego Związku N. P.,

4) Dyskusja,
5) Wybór Przewodniczącego Okręgu,
6) Wnioski i interpelacje.

W myśl § 89 statutu w Okręgowem Zgromadzeniu Związku N. P. biorą udział a) **z głosem stanowczym:** Delegaci Ognisk i Oddziałów Powiatowych w ilości określonej § 53 litera i) statutu. Prezydja Oddziałów Powiatowych — Członkowie Zarządu Okręgu, Okręgowej Komisji Kontrolującej i Okręgowego Sądu Honorowego. Ponadto zaś członkowie Zarządu Głównego; b) **z głosem doradczym:** Przewodniczący Okręgowych Komisyj i Sekcyj, Delegaci Zarządu Głównego i Zarządów Okręgów, oraz członkowie Komisji Kontrolującej Związku.

Walne Zgromadzenia Powiatowe odbyły się w następujących terminach 28 stycznia w Jaśle, 4 lutego w Dąbrowie, 11 lutego w Nowym Sączu, 4 marca w Tarnowie i Żywcu, 11 marca w Gorlicach, Limanowy, Brzesku i Wadowicach, 18 marca w Białej, 25 marca w Myślenicach, w Krakowie powiecie, Bochni i Chrzanowie. (W Nowym Targu, Mielcu, Ropczycach i Krakowie odbędą się Walne Zgromadzenia w najbliższym czasie).

W Zgromadzeniach na terenie Okręgu brali udział delegaci Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu. Zebrania były bardzo liczne, obrady ożywione, omawiano ostatnie niekorzystne i często niesprawiedliwe przeszeregowanie,, nadzwyczaj ciężkie warunki pracy nauczycielskiej i cały szereg innych aktualnych spraw. Na wszystkich Zgromadzeniach podkreślano konieczność skupienia się i zwarcia szeregów związkowych celem wywalczenia należnego nauczycielstwu stanowiska społecznego.

Posiedzenie Zarządu Okręgu. Dnia 9 marca 1934 w obecności prawie wszystkich członków Zarządu Okręgu, przy udziale Prezydjum Zarządu Głównego, odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu, na którym po dłuższej i wyczerpującej dyskusji uchwalono termin i program Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Okręgowe odbędzie się w Krakowie dnia 14 kwietnia 1934 o godz. 9 w szkole im. św. Florjana (ul. Szlak 5) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Uchwalenie regulaminu obrad, 3) Referat kol. Machowskiego, 4) Wybór Komisji Matki, 5) Dyskusja nad referatem, 6) Wybór przewodniczącego Okręgu, 7) Wnioski i interpelacje.

Usilnie prosimy Zarządy Oddziałów Powiatow. i Ognisk, by najdalej do 10 kwietnia przesłały listy delegatów na Zgromadzenie celem wygotowania legitymacyj. Zarządy Ognisk i Oddziałów Powiatowych wydadzą Delegatom listy uwierzytelniające.

„Pomoc Doraźna" przy Okręgu Związku N. P. w Krakowie spełnia doniosłe zadanie w życiu naszej organizacji. Oto w chwili, gdy nieubłagana śmierć zabiera jednego z jej członków, Pomoc Doraźna wypłaca zasilek rodzinie, umożliwiając temsamem opędzenie choć części wydatków związanych ze smutnym obrzędem ostatniej posługi. Dzisiaj zaś nikt z nas funduszów odłożonych mieć nie może. Jakżeż więc bardzo potrzebna jest pomoc właśnie dzisiaj. Pomoc tę zapewnić zaś może każdy z członków Związku sobie i czego nie daje nawet Fundusz pośmiertny Zarządu Głównego, swej rodzinie. Bo Pomoc Doraźna przyjmuje na członków także żony wzgl. mężów swych członków, choćby ci nie byli członkami Związku. Niestety tylko nieliczne jednostki i to przeważnie ci pierwsi pionierzy idei naszego Związku tworzą kadrę Pomocy Doraźnej. Gdzież zaś są ci, co przecież stale napływają do naszej Organizacji. W jedności siła. Złączmy się więc także i na tem polu i zapewnijmy swym rodzinom wtedy, gdy już nas nie stanie, pewien fundusik, dzisiaj tak konieczny. Obecnie w Pomocy Doraźnej jest nas około 400, lecz jakżeż łatwo być nas może 4000! A wtedy kwota około 2000 zł. nie będzie do pogardzenia. Czyż zaś istnieje gdzie podobna instytucja, którąby tak mało brała od swych członków, a w stosunku do wkładek dawala tak wiele? W roku 1933 mieliśmy 5 wypadków śmierci. Ponieważ wkładka od jednego wypadku wynosi 65 gr., członkowie wpłacili więc razem za rok zł. 3.25. Niech więc każdy, komu dobro rodziny jest miłe, przystąpi do Pomocy Doraźnej i niech pociąga za sobą innych.

Równocześnie, ponieważ poczta robi nam trudności z rozsyłaniem druków, więc przypomnień o zaległych wkładkach rozsyłać nie możemy, bardzo prosimy o wyrównanie zaległości tych członków, którzy z jakichkolwiek powodów wkładek ostatnich nie wpłacili.

Kronika

Uroczysta Akademja w dniu 19 marca b. r. ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Ognisku Z. N. P. w Krakowie. Staraniem Ogniska krakowskiego odbyła się w wilję tegorocznych uroczystości imieninowych ku czci Wodza Narodu Uroczysta Akademja. Program piękny, ułożony i wykonany przez Sekcję muzyczną wytworzył niezwykle serdeczny nastrój wśród uczestników. Po głęboko ujętem słowie wstępnem kol. Łukacza, w którem podkreślił pierwiastki wychowawcze ideologji Józefa Piłsudskiego nastąpiły produkcje chóru mieszanego Ogniska krakowskiego pod batutą niestrudzonego pioniera kultu muzyki wśród szeregów nauczycielskich kol. Kiszy. Słuchane z wielkim sentymentem pieśni legjonowe w interpretacji wzorowej wypadły wspaniale.

Również mile przyjęto występ krakowskiej orkiestry nauczycielskiej, która rozwija się dodatnio, czego dowodem było wykonanie tak trudnej rzeczy jaką jest „Polonia“ Wagnera. W części deklamacyjnej p. Wlosikówna znana i utalentowana deklamatorka przedstawiła swoją uczenicę kl. V Mamberównę. Deklamacja na temat z życia Pana Marszałka wypadła doskonale i wywołała głębokie wzruszenie u uczestników. Nadmienić wypada, że akademję zaszczycił swoją obecnością p. kurator Godecki, który przybył w towarzystwie naczelników wydziałów pp. Dra Korczyńskiego, Dra Podkówki i Kabacińskiego. Z inspektoratu szkolnego miejskiego przybyli Dr. Ciehocki i p. insp. Wilczyńska. Z ramienia prezydjum obecny był Prezes Związku senator Stanisław Nowak.

Cala uroczystość była szczerem zamanifestowaniem uczuć wdzięczności jakie szeregi nauczycielstwa krakowskiego żywią dla osoby Dostojnego Solenizanta, który dziecku polskiemu i jego nauczycielowi otwarł zwycięsko wrota szkoły polskiej.

Dział pedagogiczny

Ośrodek informacyjny pracy organizacyjnej kierownika szkoły przy Zarz. Okręgu Zw. Naucz. Polsk. w Krakowie.

Sekcja kierowników przy Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie, wobec różnorodnych zagadnień, zawartych w nowym statucie szkół powszechnych i przewidzianych rozporządzeń regulaminowych, dotyczących kierownictwa szkoły, pragnie przyjść z pomocą kierownikom szkół w organizowaniu życia szkolnego i w tym celu tworzy referat, który ma stać się czynnikiem informującym Kolegów-kierowników i ulatwiającym im odpowiedzialną pracę. Pragniemy zgóry oświadczyć, że kierownik szkoły we wszystkich sprawach pedagogicznych i dydaktycznych jest informowany równolegle z nauczycielem na różnych kursach organizowanych przez władze szkolne i naszą organizacje. Na pozór zdawałoby się, że są zbyteczne osobne zespoły pracy kierowników. Jeżeli zdecydowaliśmy się stworzyć referat instrukcyjny przy Zarządzie Okręgu, to czynimy to dlatego, że w niektórych okręgach, np. warszawskim, łódzkim, śląskim i lwowskim zorganizowano sekcje kierowników przy oddziałach, które skupiają się w odnośnych sekcjach okręgowych. W okręgu krakowskim zarejestrowano dotąd sekcje przy Ogniskach w Krakowie i w Limanowej. Wszystkie te sekcje rejestruje sekcja kierowników przy Zarządzie Głównym w Warszawie, na czele której obecnie stanął kol. Staszewski kierownik szkoły w Warszawie.

W najbliższym czasie prezydjum sekcji przy Zarządzie Głównym zwróci się do okręgów o przedłożenie sprawozdań

z działalności dotychczasowej sekcyj w oddziałach i ogniskach. Działalność sekcyj obejmie tylko sprawy ściśle związane ze stanowiskiem kierownika szkoły i dotyczyć będzie kwestji znajomości rejonu danej szkoły pod względem liczby dzieci obowiązanych do uczęszczania, ich płci, wyznania i t. p. Sekcja pragnie przyjść z pomocą kierownikom szkół w badaniach nad strukturą społeczną i narodowościową środowiska i jego potrzeb kulturalno-oświatowych.

Specjalnym działem pracy sekcyj są sprawy organizowania pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkole, administracji, odpowiedzialności kierownika szkoły za stan wychowawczo-dydaktyczny szkoły i za kierunek wychowawczy, poziom nauki, prawidłowy bieg życia szkolnego i wykonanie poleceń i przepisów. Propagowanie idei współdziałania w szkole wszystkich czynników pracujących, opieka higjeniczno-lekarska, stosunek do Rady Pedagogicznej i prace samokształceniowe będą tematami poczynań tak sekcyj jak i nowego ośrodka informacyjnego.

Referent tej sprawy pragnie w ośrodku okręgowym stworzyć dla wszystkich Kolegów w okręgu dział informacyjno-instrukcyjny i wyposażyć go w odpowiednią bibljotekę i czasopisma. Stały dyżur w nowym lokalu okręgowym (Rynek Gł. 43, II p.) w każdą sobotę od godz. 5 do 7 popoł. da sposobność osobistego zetknięcia się zainteresowanych, zorganizowania, jeśli zajdzie potrzeba odpowiednich zjazdów i referatów, a nawet kursów, niezależnie od kursów organizowanych przez władze szkolne lub w związku z powyższemi. Prosilibyśmy Kolegów pracujących w tej dziedzinie o przesłanie nam w najkrótszym czasie krótkiego zestawienia dotychczasowych poczynań i o przedłożenie ewentualnych życzeń i potrzeb w zakresie omówionych wyżej problemów.

Leon Patyna

referent ośrodka informacyjnego pracy organizacyjnej kierownika szkoły przy Zarządzie Okręgu (Kraków, Rynek Gł. 43, II p.).

Dla informacji przypominamy Okólnik Zarządu Gł. z dnia 25 września 1933 Nr. 6, w którym podano regulamin Sekcji Kierowników Szkół Powszechnych Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Co przemawia za wprowadzeniem zdaniowej metody czytania i pisania?

Pisać nie będzie to dziecko, które mówić nie umie.

Mowa jest podstawą nauki czytania i pisania.

Nauczyciel nie może zrezygnować z mowy dziecięcej. Musi wszystko zrobić, aby dziecko nauczyć mówić i do mówienia je ośmielić.

Dziecku potrzebna mowa, ono chce rość, mówić, wygadać się, wypowiadać się — ale musi czuć, że wolno mu wygadać się — że mowa jego jest jemu potrzebna i przez kogoś mile słuchana. Dzieci, których nikt nie słucha, mówią same do siebie, lub przez animizm znajdują towarzysza.

Gwaru nie można tłumić, lecz go uspołecznić. Trzeba dziecku pozwolić wypowiedzieć się.

Uspołecznienie gwaru to praca ciężka i trudna, wymagająca bardzo wielkiej cierpliwości i wyrozumienia. Przykarceniem zerwie nauczyciel kontakt z dziećmi, klasa przestanie mówić, przestanie żyć, dzieci staną się przygaszone, nastraszone — praca zostanie utrudniona.

Najchętniej mówi dziecko o tem, co porwało je uczuciowo i co dogadza jego popędom (pedagogicznie godziwym). Teren wyżyć, zwłaszcza wycieczka wznieca impulsy do uzewnętrznienia mową wewnętrznego życia dziecka. Mowa jest odzwierciedleniem życia wewnętrznego i przeżyć w środowisku.

Wewnętrzne życie dziecka i jego kontakt z otoczeniem uzewnętrznia się wypowiedzeniem ustnem, pisanem, rysowanem i t. p., zatem **postawienie mowy jest postulatem postawienia pisania i czytania** i stąd wiele czasu trzeba poświęcić mówieniu.

Pismo jest dla dziecka sztuką niezwykle trudną. Poza psychicznem przygotowaniem pisania mową trzeba dać dziecku łatwość ruchów ręki. Czytanie i pisanie polega na ujmowaniu obrazów graficznych wzrokiem, słuchem i ruchem, stąd poza pogadankami i rozmowami wstępne ćwiczenia do pisania i ćwiczenia zmysłów są koniecznem przygotowaniem do widzenia, słuchania i kreślenia. Do nauki czytania i pisania trzeba dzieci przygotować: a) przez mowę, b) przez ćwiczenia zmysłów (ćwiczenia oka, ucha, ręki i t. p.).

M. MALENOWSKA-REWERA i FR. GŁĘBOWICZ.

(C. d. n.).

Cena oddzielnego zeszytu 30 gr.

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polsk.

Redaktor odpowiedzialny: Ścisławski Walery.

Zakłady Graficzne „STYL". Kraków. Krupnicza 6. Telef 111-02.